

CZESŁAW BLOCH

STARANIA IGNACEGO PRĄDZYŃSKIEGO
O ROZWÓJ OŚWIATY W WOJSKU
PRZED POWSTANIEM LISTOPADOWYM

W twórczości pisarskiej Prądzyńskiego w okresie przedpowstaniowym obok pism ściśle wojskowych dotyczących strategii, taktyki, fortyfikacji, inżynierii i innych nauk wojskowych, szczególne miejsce zajmuje jego publicystyka wojskowo-historyczna, polityczna i twórczość literacka. Jego niezmiernie usiłowania o podniesienie wykształcenia oficerów i rozwijanie ruchu naukowego w wojsku rozpoczęły się od pierwszych lat istnienia Królestwa Polskiego. A były to lata niezwykle ciężkie nie tylko dla wojska polskiego, ale i całego społeczeństwa. W historycznej chwili, kiedy kładzono podwaliny budowy państwowej i ustawodawczej, w. ks. Konstanty mianowany przez cesarza Aleksandra 16 XI 1815 r. stałym wodzem naczelnym naszego wojska i wyniesiony przez brata ponad Komisję Rządową Wojny, ponad cały prawie ustrój konstytucyjny kraju, wystąpił ostentacyjnie, z wielką i bezwzględną zaciękością, z nieukrywaną wprost wrogością przeciwko polskiej polityce Aleksandra¹. Najwcześniej despotyczne rządy Konstantego odczuło wojsko, które początkowo pragnęło zupełnie zrusyfikować. Od początku zatem rozpoczął się długi szereg nieporozumień między armią polską a jej wodzem naczelnym wynikających w znacznej mierze z uprzedzeń i wad charakteru Konstantego, jego wybuchowości, despotyzmu, okrucieństwa, zupełnego nieliczenia się z honorem i poczuciem godności własnej oficerów. Wiosną 1816 r. rozpoczęły się masowe samobójstwa znieważonych lub obawiających się zniewagi oficerów. Wszystko wskazywało na to, że wódz naczelny dąży świadomie do sprowokowania wojska, a nawet całego kraju, by

¹ W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815—1830)*, Piotrków 1917, s. 43-44; Sz. Askenazy, *Ministerium Wielhorskiego 1815—1816*, Warszawa 1898, s. 11; tenże, *Dwa stulecia XVIII i XIX. Badania i przyczynki*, t. II, Warszawa 1910, s. 134; J. Bojasiński, *Rządy Tymczasowe w Królestwie Polskim, maj—grudzień 1815*, Warszawa 1902, s. 137-138.

w ten sposób wytworzyć nastrój i warunki uniemożliwiające istnienie Królestwa².

Wydarzenia te głęboko wstrząsnęły Prądzyńskim, który wraz z całą armią musiał przejść tak dotkliwy proces przystosowania się do nowego stanu rzeczy w kraju. Wytworzona wówczas nowa atmosfera polityczna, powszechna nadzieja Polaków na przyłączenie do Królestwa pięciu guberni zachodnich przez Aleksandra i na oderwanie przezeń Wielkopolski od Prus, a Galicji od Austrii, poczucie zewnętrznego zagrożenia i zetknięcie się osobiste przez Prądzyńskiego podczas rozpoznania nowych granic z drapieżnością pruską rozbudzały w nim coraz głębszą świadomość narodową i dążenia niepodległościowe. Posiadał on już wtedy spore doświadczenie i pogłębioną wiedzę w zakresie sztuki wojennej, którą potem zajmował się do końca niemal swego życia. Okoliczności powyższe stwarzały dla Prądzyńskiego jakby konieczność tworzenia, inspirowały go, obok zachęty wychodzącej od gen. Dąbrowskiego, do pracy na rzecz odbudowanego na nowo wojska polskiego. Wymownie dowiódł tego swą działalnością, związaną ściśle z potrzebami narodowymi i bezpieczeństwem kraju, życiem i wyszkoleniem wojska, z wielkimi przedsięwzięciami, jakie wtedy podejmowano. Przez cały ten okres kontynuował również Prądzyński pracę nad uzupełnieniem własnego wykształcenia, przyswajał sobie nie tylko osiągnięcia nauki współczesnej w dziedzinie wojskowej, ale sam był także jednym z jej twórców.

Z licznych czynności Prądzyńskiego na szczególne podkreślenie zasługują jego wykłady strategii dla oficerów kwatermistrzostwa i garnizonu warszawskiego. W tym bowiem okresie młodzi oficerowie i konduktorowie kwatermistrzostwa nie otrzymywali żadnego wykształcenia teoretycznego. Powodowany troską o ich wychowanie wojskowe i podniesienie wiedzy, zwrócił się Prądzyński do gen. Haukego z wnioskiem, ażeby pozwolili zorganizować dla nich kursy zimowe. Zimą 1816 r. kwatermistrz generalny zezwolił na ich rozpoczęcie³. Wykładali na nich oficerowie sztabowi korpusu różne przedmioty wojskowe, m. in. matematykę, fortyfikację polową i stałą, taktykę i strategię. Prądzyński wykładał fortyfikację i strategię dokładając starań, ażeby wykłady jego były dobrze przygotowane w oparciu o najnowszą literaturę przedmiotu i zrozumiane przez młodzież wojskową. Wkrótce osiągnął na tym polu imponujące wprost wyniki, zachwycając swych słuchaczy świetnym rozbiorem bitew, zwłaszcza polskich i napoleońskich. W. Chrzanowski wykładał tam matematykę. Kursy owe odbywały się codziennie w pałacu Pry-

² Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 54: Prądzyński do rodziców, Warszawa 19 kwietnia 1816; Askenazy, *Lukasieński*, t. I, Warszawa 1929, s. 54-55; Tokarz, *Armia*, s. 85-90.

³ Biblioteka Jagiellońska, rkps 949/197, k. 1; Tokarz, *Armia*, s. 226.

masowskim od godziny 6 do 8 rano⁴. Uczęszczali na nie nie tylko oficerowie i konduktorowie kwatermistrzostwa, ale także inni oficerowie garnizonu warszawskiego i to tak licznie, że wkrótce w sali zabrakło miejsca. Przyciągały ich najbardziej wykłady Prądzyńskiego o strategii. Powodzenie kursów nie znalazło uznania jedynie w oczach wodza naczelnego, który bardzo niechętnie patrzył na budzenie się życia naukowego w wojsku wśród oficerów. W r. 1818, podobno na rozkaz w. ks. Konstantego, Hauke przerwał te kursy i pozbawił liczne rzesze oficerów możliwości pogłębiania wiedzy zawodowej⁵. Na szczęście jednak dla tego rozbudowanego pragnienia otwarta została w dniu 1 XII 1820 r. wzorowo urządzona Szkoła Aplikacyjna, do której mogli wstępować po złożeniu egzaminów również kadeci i konduktorowie kwatermistrzostwa. Komendant Szkoły Aplikacyjnej pułkownik Józef Sowiński, przyszły bohater Woli, rozpoczął intensywne starania u gen. Haukego, ażeby Prądzyńskiemu powierzyć najważniejsze zajęcia, mianowicie wykłady strategii i historii wojen. Prądzyński był jedynym bodaj kandydatem, który posiadał kwalifikacje potrzebne do wykładania tych przedmiotów. Jednakże zabiegi te nie dały pozytywnego wyniku, ponieważ i w tym wypadku stanął im na przeszkodzie Konstancy i nie dopuścił Prądzyńskiego do stanowiska wykładowcy w tej najwyższej szkole wojskowej, jaką wówczas posiadało Królestwo. A zatem z takich to szczególnych przyczyn odpadły w niej wykłady historii wojen i strategii. Prądzyński prowadził jeszcze z przerwami do r. 1822 wykłady w korpusie kadetów w Kaliszu, gdzie przebywał w związku z pracami demarkacyjnymi. Następnie prowadził je w sztabie kwatermistrzostwa generalnego w Warszawie⁶. Tylko kurs strategii Prądzyńskiego krążył potem w odpisach wśród oficerów. Korzystał z niego później znakomity wychowanek szkoły kadetów kaliskich, spokrewniony z Prądzyńskim, Ludwik Mierosławski⁷.

Jednakże niepowodzenie to nie złamało Prądzyńskiego. Jego inicjatywa i pracowitość dały wyniki w innych dziedzinach wiedzy i potrzeb wojska.

Prądzyński doceniał — jak nikt przed nim — sprawę kształcenia oficerów i rozwijania ruchu naukowego w wojsku. Uwidoczniło się to już wcześniej na przykładzie prowadzonych przezeń kursów zimowych dla

⁴ BJ, rkps 949/197, k. 1, Prądzyński, *Pamiętniki*, t. I, Kraków 1909, s. 313; Tokarz, *Armia*, s. 226.

⁵ BJ, rkps 949/197, k. 1; Prądzyński, *Pamiętniki*, t. I, s. XVIII—XX; Tokarz, *Armia*, s. 226; B. Olszewicz, *Polska kartografia wojskowa*, Warszawa 1921, s. XXIX; J. Bugajski, *Szkoła Aplikacyjna Artylerii i Inżynierii w Królestwie Polskim*, „Wojsko Ludowe”, 1959, nr 6, s. 66.

⁶ BJ, rkps 949/197, k. 1; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, t. II, Kraków 1901, s. 3-6; BU KUL, rkps 64, k. 35-41, 42-43, 78; Tokarz, *Armia*, s. 226, 275.

⁷ Tokarz, *Armia*, s. 226, 273.

oficerów i konduktorów kwatermistrzostwa. Chciał poprzez wojsko oddziaływać na cały naród, a szczególnie na jego część wykształconą. Wiedział, że w Prusach istniało specjalne czasopismo wojskowe redagowane przez Scharnhorsta, a po jego śmierci wydawano wtedy „Zeitschrift für Kunst und Wissenschaft des Krieges”. Podobnie było w Austrii, gdzie czasopisma tego typu chętnie czytali oficerowie. Te pozytywne obce wzory chciał Prądzyński przenieść i rozwijać u siebie w kraju. Temu celowi miało służyć projektowane przez Prądzyńskiego czasopismo historyczno-wojskowe „Bellona”⁸. Wydawnictwo to starannie redagowane, tańsze od innych pism, miało zgodnie ze słowami projektodawcy zapoznawać „oficerów polskiego wojska i polską młodzież ze sztuką wojenną” i najnowszą historią oraz przyczyniać się do rozkwitu literatury wojskowej⁹. Mimo uciążliwych prac demarkacyjnych, częstego zapadania na zdrowiu i dłuższych okresów leczenia¹⁰, znalazł Prądzyński czas na realizowanie swojego zamiaru. Ułatwienia w przekraczaniu granicy w okresie trwającej delimitacji umożliwiły Prądzyńskiemu nawiązanie ściślejszych kontaktów z wieloma osobami z W. Ks. Poznańskiego, m. in. z Amilkarem Kosińskim, który po śmierci H. Dąbrowskiego wywierał pewien wpływ na młodsze pokolenie wojskowe. W r. 1820 omawiał Prądzyński z Kosińskim w Targowej Górcie projekt wydawania czasopisma historyczno-wojskowego. Znane są też nazwiska kilku współpracowników, których Prądzyński chciał pozyskać, jak J. Bema, K. Kołaczkowskiego, M. Rybińskiego, którzy gorąco popierali jego inicjatywę. Kosińskiego proszono, ażeby napisał o kampaniach 1807, 1809 i 1812 r.¹¹. Do współpracy pozyskał Prądzyński jeszcze innych generałów i oficerów z czasów wojen napoleońskich i przystąpił do gromadzenia materiałów. Osobiście napisał sporą liczbę artykułów o tematyce historyczno-wojskowej, życiorysów wybitniejszych wodzów polskich i obcych oraz przetłumaczył z języka francuskiego wspomnienia Ks. Józefa Poniatońskiego z wojny 1792 r.¹². Po tych starannych przygotowaniach, gdy były już zgromadzone odpowiednie materiały i umówiony zespół redakcyjny, zwrócił się Prądzyński za pośrednictwem gen. Haukego do w. ks. Konstantego z prośbą o pozwolenie na wydawanie „Bellony”. Konstanty, wrogo nastawiony do wszelkiego życia umysłowego w wojsku, udaremnił zamiar i stanowczo zakazał wydawania proponowanego czasopisma. Prądzyński podkreśla, że za-

⁸ BJ, rkps 949/197, k. 1; Prądzyński, *Pamiętniki*, t. I, s. 318; Tokarz, *Armia*, s. 282.

⁹ BJ, rkps 949/197, k. 1; Prądzyński, *Pamiętniki*, t. I, s. XIX.

¹⁰ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 60.

¹¹ A. Skałkowski, *Fragmety (Życiorysy zasłużonych Polaków wieku XVIII i XIX)*. Poznań, 1928, s. 66.

¹² BU KUL, rkps 55, k. 1-226; rkps 65, k. 72-83; BJ, rkps 949/197, k. 1.

kaz ten był całkowicie podobny do wcześniejszego zarządzenia, zabraniającego gen. Mrozińskiemu przyjęcia członkostwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹³. Ale to niepowodzenie nie załamało jeszcze Prądzyńskiego. Postanowił szukać poparcia u Haukego i pobudzić go do bardziej zdecydowanych starań u w. księcia w tej sprawie. Nie pomogły wyjaśnienia, że młodzi oficerowie opuszczający szkoły wojskowe, nie wynoszą stamtąd żadnego wykształcenia historycznego. Hauke, posłuszne narzędzie w. księcia, odpowiadał, że z wydawnictwem należy poczekać do czasu, kiedy zostanie napisana historia zgodna z politycznym systemem i życzeniem rządu¹⁴. W 1829 r., po z górą trzyletnim pobycie w więzieniu, Prądzyński otrzymał od Waleriana Krasińskiego zaproszenie do współpracy przy redagowaniu artykułów wojskowych do przygotowywanej przez niego encyklopedii. I tę pracę, podobnie jak poprzednią, traktował Prądzyński bardzo poważnie, mając nadzieję, że przyczyni się ona do upowszechnienia wiedzy wojskowej. Mógł w tej mierze korzystać z artykułów przeznaczonych do „Bellony”. Wybuch powstania przerwał prace nad ową encyklopedią¹⁵.

O wysiłku Prądzyńskiego w zakresie podniesienia oświaty w wojsku i popularyzacji historii najszerzej pojętej, świadczą najlepiej napisane przezeń prace i zgromadzone materiały. W klasyfikacji rzeczowej można wśród nich wyodrębnić następujące grupy. Pod względem ilościowym wyróżnia się zespół prac poświęconych sprawom historyczno-wojskowym, ludom egzotycznym, obszarom geograficznym i miejscowościom znanym z wydarzeń wojennych itp. Są to: „Berezyna”, „Zakon niemiecki”, „Fuen-girola”, „Wandea”, „Anziko”, „Mameluki”, „Rozmaitości. Wiadomość biograficzna o Jerzym Czernym”, „Nagroda”, „Triumf”, „Paludamentum”, „Znaki, Chorągwie, Sztandary, Insygnia”, „Wieniec” i „Wysłużenie — Emerytura”. Z tymi łączy się nieco podobna grupa prac o wybitnych wodzach polskich i obcych, mianowicie: „Książę Józef Poniatowski”, „Suworow” i jedynie rozpoczęta praca pt. „Kościuszko, Poniatowski, Dąbrowski”. Zagadnień taktyczno-operacyjnych dotyczą: „Atak”, „Bitwa”, „Front”, „Działania wojenne. Strategia”. Inna grupa prac poświęcona jest poszczególnym rodzajom broni, uzbrojeniu i umocnieniom. Można do niej zaliczyć tytuły: „Konnica, Jazda, Kawaleria”, „Kirri-Rakum”, „Pilum”, „Broń”, „O blokhauzach”. Nadto słownik terminów wojskowych, „Indeks rzeczowy” i wyciągi z dzieł obcych sporządzone przez Prądzyńskiego w języku francuskim. Wreszcie materiały, tłumaczenia i wypisy tego rodzaju, jak: „Wojskowość u Turków z Jominiego”, „Obozowanie u starożyt-

¹³ BJ, rkps 949/197, k. 1; Prądzyński, *Pamiętniki*, t. I, s. XIX, 318.

¹⁴ BJ, rkps 949/197, k. 1; Prądzyński, *Pamiętniki*, t. I, s. 318-319.

¹⁵ BJ, rkps 949/197, k. 2.

nych”, „Wyjątki z Pamiętników Grądzkiego”, „Wspomnienia z 1792 r. księcia Józefa Poniatowskiego”¹⁶. Poza wymienionymi na szczególną uwagę zasługują prace Prądzyńskiego poświęcone historii¹⁷ i polityce¹⁸.

Prawie wszystkie wspomniane prace nie są datowane. Pisane są w większości ręką Prądzyńskiego lub jego żony Emilii. Posiadają także różną objętość. Niektóre są tylko rozpoczęte, inne liczą jedną stronę, a jeszcze inne nawet kilkadziesiąt stron rękopisu. Przypuszczać należy, iż te o małej objętości przeznaczone były do Encyklopedii, obszerniejsze zaś do „Bellony”. Wszystkie pisane są żywo, ze znanstwem, umiłowaniem przedmiotu i dużą kulturą historyczną. Przebija z nich głęboka wiedza fachowa Prądzyńskiego, miłość do kraju i wojska polskiego, jego zapał i chęć czynu oraz trzeźwe spojrzenie na naszą przeszłość wojskową. W druku ukazało się dotychczas osiem z wymienionych prac. Opublikował je W. Łopaciński w czasopismach wojskowych¹⁹.

By zdać sobie sprawę z wartości naukowej i historycznej owych prac oraz odpowiedzieć na pytanie, czy mogły one mieć wpływ na podniesienie wiedzy oficerów, młodzieży i całego społeczeństwa, należy dla przykładu zapoznać się z niektórymi przynajmniej pracami dotyczącymi zagadnień historycznych.

Problematyce historycznej poświęcił Prądzyński dwie samoistne prace: pierwsza w języku niemieckim jest polemiką z nieznanym z nazwiska niemieckim publicystą w obronie Legionów i narodu polskiego²⁰; druga to obszerna praca pt. *Uwagi nad upadkiem Polski*²¹. Obie pisane są ręką Prądzyńskiego, ale nie są datowane. Jednakże z treści wynika, iż pierwsza z nich powstała w początkach istnienia Królestwa, druga zaś już po r. 1820, a przed uwięzieniem Prądzyńskiego w 1826 r. W tekście powołuje się autor na pruskie ustawy uwłaszczeniowe z „1819 i późniejsze”.

W piśmie polemicznym Prądzyński najpierw zaprotestował przeciwko określeniu Legionów przez publicystę niemieckiego jako „poszukiwaczy przygód” i szeroko uzasadniał, że do Italii zaprowadziła Polaków bezprzykładna w historii szlachetna miłość ojczyzny, pragnienie zemsty na mo-

¹⁶ BU KUL, rkps 55, k. 1-219, 280-283; rkps 65, k. 72-83.

¹⁷ BU KUL, rkps 65, k. 62-65 „Ein Wort über die Polen besonders die Legionen”; rkps 55, k. 228-279 „Uwagi nad upadkiem Polski”.

¹⁸ BU KUL, rkps 55, k. 107-108 „Polityka”, k. 150-153 „Pokój”.

¹⁹ Oto one: *Atak*, „Bellona” 1918, z. 1; *Bitwa*, „Bellona” 1918, z. 2-3; *Front*, „Bellona” 1918, z. 9; *Książę Józef Poniatowski*, „Bellona” 1918, z. 10; *Suwarow*, „Bellona” 1921, z. 4; *Niemiecki Zakon*, „Wiarus” 1919, z. 28; *Fuengirola*, „Wiarus” 1919, z. 30; *Berezyna*, „Wiarus” 1920, z. 1. Cztery z tych prac, mianowicie: *Książę Józef Poniatowski*, *Fuengirola*, *Niemiecki Zakon* i *Berezyna* wyszły w osobnej odbitce jako t. XIV—XV Biblioteczki Legionisty, Warszawa 1920.

²⁰ BU KUL, rkps 65, k. 62-65.

²¹ BU KUL, rkps 55, k. 228-279.

carstwach zaborczych i nadzieja odbudowy Polski. Dalej opisuje Prądyński dzieje Legionów, ich walki, zdobytą sławę i zasługi dla narodu polskiego, po czym stwierdza, że „historia Legionów jest w tym okresie przejściowym historią Polski i że łączy ona starą egzystencję z nowym zmartwychwstaniem”²². Drugim problemem poruszonym w tej polemice jest uczyniony Polakom przez publicystę niemieckiego zarzut niewdzięczności wobec rządu pruskiego, której wyrazem był r. 1806. Prądyński odpowiada na to, że „ogromne dobrodziejstwa”, które jakoby rząd pruski wyświadczył Polakom, można porównać z tymi, jakie np. wyświadcza rabuś uliczny przechodniowi, którego obrabował, ciężko poranił a wreszcie na drogę ofiaruje kilka fenigów. Wprost przeciwnie, pisze Prądyński, Polacy zasługują na uznanie, że przez wzgląd na interes osobisty i dobro publiczne nie dali się wypaczyć. Wdzięczność jest uczuciem właściwym nawet z politycznego punktu widzenia i nie jest ona obca narodowi polskiemu. Okazali ją Polacy wobec Napoleona i pozostali mu wierni nawet w nieszczęściu aż do ostatniej chwili. Na wdzięczność i wierność narodu może także liczyć monarcha Aleksander I. Prądyński kończy pytaniem pod adresem publicysty niemieckiego, dlaczego Polacy mają żałować tych czynów, których dokonali za czasów Napoleona? I odpowiada, że tych czynów nigdy żałować nie będą²³.

Druga z wymienionych powyżej prac historycznych stanowi obszerne studium polityczne o przyczynach słabości i upadku Polski oraz o nowych drogach wiodących ku jej odrodzeniu. Była to zarazem praca odpowiadająca aktualnemu zapotrzebowaniu rozwijających się związków tajnych. W tym bowiem okresie Prądyński był obok Łukasińskiego jednym z ich współtwórców i członków. Rozprawa poza wstępem, w którym Prądyński na podstawie teorii Monteskiusza usiłuje wyjaśnić przyczyny upadku Rzymu i innych państw, dotyczy trzech głównych przyczyn, jakie złożyły się na upadek Polski, są nimi: 1) wadliwy ustrój i brak dobrych ustaw; 2) brak stałego systemu politycznego i zorganizowanej dyplomacji i wreszcie 3) błędy wojskowe, zajmujące najwięcej miejsca w rozprawie.

W odniesieniu do pierwszego z wymienionych zagadnień wysuwa Prądyński na czoło brak ciągłości panowania jednej narodowej dynastii i zaprowadzenie zgubnej wolnej elekcji. Ta zaś z kolei rozprzegła politykę skarbową i wojskową oraz wprowadziła intrygi i wpływy obce. Następnie Prądyński uwypukla brak dobrych ustaw skarbowych i wojskowych — takich, jakie mają np. Prusy — ustaw będących narzędziem do zbudowania silnego państwa. Natomiast bardzo wysoko ocenia on Konstytucję 3-maja. Jest ona w jego oczach przykładem mądrości poli-

²² BU KUL, rkps 65, k. 62-63.

²³ Tamże, k. 64-65..

tycznej, jest jedyną w dziejach rewolucją, w której nie ma gwałtu i przemocy oraz jedynym w dziejach przykładem, gdzie uprzywilejowana klasa zrzuca się dobrowolnie części swych praw na korzyść króla i chłopów pozbawionych wszelkiej opieki rządu. A chociaż chłopci, pisze Prądzyński, nie mogli od razu zrozumieć, co im na przyszłość dawała konstytucja, to jednak — przynajmniej w pewnym zakresie — znakomicie przyczynili się do obrony kraju. Polemizując z tezą autorów obcych i polskich, jakoby poddaństwo chłopów było główną przyczyną upadku Polski, Prądzyński wskazuje na przykład Rosji, gdzie najcięższe poddaństwo nie przeszkodziło państwu w osiągnięciu potęgi i politycznego znaczenia. Przyczynę nędzy chłopów polskich upatruje on w długim procesie upadania państwa, w którym szlachta „nie czując nad sobą praw” wraz ze swym upadkiem „coraz bardziej obciążała jarzmo” nad chłopem²⁴.

Przechodząc z kolei do drugiego z wyodrębnionych zagadnień Prądzyński wysuwa na czoło brak stałej polskiej myśli politycznej i dyplomatycznej. Polska nie miała wybitnych mężów stanu, którzy umieliby wyciągać korzyści ze zwycięstw wojskowych albo układów. Następnie szczegółowo analizuje politykę kolejnych władców od Bolesława Krzywoustego aż do rozbiorów i upadku państwa. Za największego z królów uważa Prądzyński Stefana Batorego, który nie tylko zdobył Inflanty i założył Akademię w Wilnie, ale nadto potrafił utrzymać szlachtę w korbach porządku i poszanowania dla praw i doprowadzić wojskowość do najwyższego stopnia rozwoju. Przeciwnieństwem tego wielkiego króla był Zygmunt III, który zaprzepaścił najlepsze okazje do ugruntowania potęgi Polski, jakie stwarzały: wojna trzydziestoletnia, rozprzężenie w Rosji i bezpotomna śmierć księcia pruskiego. Prądzyński potępia wyprawy na Moskwę nazywając je „czczymi gonitwami”. Zamiast tego należało wówczas wcielić Prusy do Polski, przenieść ze względów politycznych, handlowych i wojskowych stolicę państwa do Królewca oraz zbudować duże obwarowane miasto nad Morzem Czarnym między ujściem Dniepru i Dniestru, które podniosłoby znaczenie Ukrainy i związałoby ją silniej z resztą kraju. W analizie polityki zaborców w odniesieniu do Polski podkreśla Prądzyński charakterystyczne jej cechy, np. stałość polityki caratu rosyjskiego „zawsze chytrej, podstępnej i zaborczej” oraz pruskiej, przewrotnej, której dewizą jest płaszczenie się przed silniejszym a napadanie na słabszego²⁵.

Wreszcie trzecie z wyodrębnionych zagadnień dotyczy spraw wojskowych. „Polska nigdy nie prowadziła wojny niesprawiedliwej”, pisze Prądzyński. Jego rozbiór poszczególnych kampanii, zwłaszcza wojny 1792,

²⁴ BU KUL, rkps 55, k. 230-237.

²⁵ Tamże, k. 238-252.

odznacza się dużą znajomością przedmiotu, przedstawiony jest bardzo sugestywnie i bardziej szczegółowo niż w późniejszej pracy pt. „Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historii” napisanej po r. 1846. Jednakże pamiętać należy o tym, iż Prądzyński stosuje już kryteria oceny zaczerpnięte z wojen i strategii napoleońskiej, w r. 1792 jeszcze nieznane²⁶.

Omówione powyżej, wybrane przykładowo prace dowodzą niezbicie, że ten rodzaj twórczości Prądzyńskiego, mógł faktycznie wpłynąć na podniesienie wykształcenia i wiedzy wśród wojska i społeczeństwa, gdyby władze ówczesne pozwoliły na ich publikację. Co więcej, jego prace posiadają nie tylko znaczenie historyczne, ale nie utraciły one wartości do dnia dzisiejszego.

IGNATIUS PRĄDZYŃSKI'S ENDEAVOURS TO DEVELOP EDUCATION IN THE ARMY BEFORE THE NOVEMBER INSURRECTION

Summary

The article concerns the important problem in the life and literary output of Prądzyński, that is his endeavouring to improve the education of officers and to develop scientific activity in the army. First of all the author explains that Prądzyński began his efforts in this field already in the first years of the existence of the Polish Kingdom. He faced from the very beginning great difficulties in this matter, caused by the attitude of the contemporary commander in chief, the Grand Duke Constantin, Emperor Alexander's I brother. Prądzyński, who was closely connected with general J. H. Dąbrowski, lectured for several years on strategy to officers of the General Quartermaster Department of the Warsaw garrison and the Military School in Kalisz. The lectures were, however, discontinued by the order of Constantin, who was unfavourably disposed towards the rousing of interest in scholarly matters in officers of the army. Because of his ill will, the efforts of col. Joseph Sowiński, commanding officer of the School of Tactics, to entrust Prądzyński with the most important work, that is the lectures on strategy and the history of wars, failed. The author shows, that this failure did not break Prądzyński's spirit; he undertook the publication of a historical, military paper "Bellona", by which he wanted to increase the knowledge of the officers and influence the whole nation. However, this initiative, as the later cooperation of Prądzyński in the editing of the Military Encyclopedia, was also unsuccessful because of Constantin. The author emphasizes that Prądzyński's efforts to raise the standard of education in the army and to popularize history in its widest sense are best proved by the works he wrote, and the material he gathered; the author then shows, on the basis of selected works referring to historical problems, that this whole field of Prądzyński's publications has not lost its value even in our times.

²⁶ BU KUL, rkps 55, k. 252-278; St. Herbst, *Powstanie kościuszkowskie a przełom sztuki wojennej u schyłku XVIII w.*, odbitka z „Biuletynu Wojskowej Akademii Politycznej” Seria Historyczna I, nr 2, kwiecień—czerwiec 1958, s. 4.